

STANISŁAW BAŁDYGA

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dzieciństwo, lubelskie kina, kino Kosmos, kino Grażyna, kino Ratusz, kino Koziołek

Lubelskie kina

Wtedy było sporo kin. W ratuszu mieściło się kino „Ratusz” w policji na ulicy Narutowicza „Gwardia” W cukrowni zaś „Kryształ” Do kina chodziło się też do Domu Żołnierza. W tym budynku była też operetka. Rodzice chodzili na operetkę, a ja do kina. To kino nazywało się chyba „Grunwald”

W miejscu, gdzie rzeka wpływała pod ziemię, były schodki, którymi wychodziło się na ulicę Lubartowską. Wtedy stała tam hala sportowa. Grali w niej koszykarze. Mieliśmy wtedy dwie pierwszoligowe drużyny –Start i Lubliniankę. Jak byłem dzieckiem, to chodziłem na mecze. Właziliśmy gdzieś przez jakieś dziury. Tam znajdowało się też kino „Koziołek” gdzie wyświetlano pierwsze kolorowe filmy panoramiczne. „Mściciel z Laramie” „Krzyżacy” To była dość duża hala. Stały fotele i krzesła porobione w takie zsuwane, przesuwane ciągi. Teraz jest tam duży sklep WSS-u. Tylko że go obudowano, więc wygląda inaczej.

Wtedy nie było jeszcze kina „Kosmos” „Kosmos”budowano na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Został oddany do użytku w sześćdziesiątym którymś roku. Kiedy wyprowadziliśmy się w 1959 roku, to kina jeszcze nie było. Dopiero później, już z LSM-u, przychodziłem na filmy do „Kosmosu” W miejscu, gdzie jest „Kosmos” nic nie było. Rosły krzaki. To była górka. Mówiliśmy na to Kozia Górka. Tam starsi chłopcy chodzili na papierosa. To było przy bocznym wejściu do Saskiego Ogrodu. Obok stał sklep spożywczy. Miałem do niego najbliżej. Mama mnie tam wysyłała. Później był jakiś barek. Do dzisiaj chyba funkcjonuje. I obok rosły te krzaki, gdzie dzisiaj jest kino „Kosmos” Ludzie kupowali sobie jakieś piwo czy wódkę, niektórzy starsi wchodzili w te krzaki i tam sobie popijali. To było od wiosny do zimy.

Na LSM-ie znajdowało się kino „Grażyna” Najczęściej chodziliśmy właśnie tam. To kino mieściło się w baraku. Stało ich kilka. Tam mieszkali robotnicy, którzy budowali LSM. I w jednym z baraków zorganizowano kino. Było kilka seansów w ciągu dnia. W niedzielę kilka, a w dzień powszedni dwa –o szóstej i o ósmej. Później wybudowano dom kultury i je przeniesiono. Mniej więcej tam, gdzie były baraki, przy ulicy

Filaretów, dziś stoi kościół Świętego Józefa. Za ZUS-em. Obok pętli trolejbusowej stały baraki. Pamiętam, znajdowały się tam nawet dróżki i pomalowane na biało ceglane krawężniki. I tam stał jeden z tych baraków, w którym mieściło się kino.

Data i miejsce nagrania	2012-03-26, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"